

prof. dr hab. Małgorzata Łoboz

Wrocław, 4.04.2023

Uniwersytet Wrocławski

UNIWERSYTET WARSZAWSKI
WYDZIAŁ POLONISTYKI
wpłynęło dnia 6.04.2023

Zakład Historii Literatury Romantyzmu

Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Jana Makarewicza pt. *Rola kultury akademickiej w kształtowaniu liryki powstania listopadowego*, napisanej pod kierunkiem prof. Olafa Kryskiego

Rozprawę doktorską mgra Jana Makarewicza można zaliczyć w poczet monografii „tematologicznych”, realizujących modne w dzisiejszych badaniach literaturoznawczych i kulturoznawczych zagadnienia związane z portretem mentalnym i obyczajowym określonego środowiska społecznego. Doktorant podjął ambitne, niełatwe i ciekawe przedsięwzięcie, jakim jest wyselekcjonowanie materiału źródłowego: biograficznego, a przede wszystkim literackiego, skoncentrowanego wokół najważniejszego przeżycia pokoleniowego polskich romantyków, jakim było doświadczenie powstania listopadowego (zwanego przez poetów „rewolucją”, a przez wielu intelektualistów „wojnę polsko-rosyjską” - i takie określenie pojawia się również w rozprawie kilkakrotnie). Synonimy te mają wymowę symboliczną, podkreślającą wysoką rangę wydarzenia. Obszerna pod względem objętościowa rozprawa, licząca 458 stron i opatrzona bibliografią (kompozycyjnie spójna, złożona z pięciu rozdziałów, podzielonych na podrozdziały) ma formułę przekrojowej syntezy tematu, a temat otwiera różnorakie perspektywy interpretacyjne – zarówno ze względu na powikłane biografie uczestników powstania, jak bogatą tradycję topiki powstańczej i jej realizacji literackich. Autor wykazał więc (godną uznanie) nie lada sumienność, usiłując uporządkować, wyznaczyć i zinterpretować rozmaite aspekty kultury akademickiej związanej z topiką powstańczą. Warto jednocześnie podkreślić, że rozprawa **wypełnia niedostatek** opracowań związanych nie tylko z umysłowym dziedzictwem kultury powstańczej, lecz przede wszystkim dopełnia wiedzę o ważnej perspektywie obyczajowej, jakim była kultura akademicka i jej wytwory w I połowie XIX wieku. Z tego względu precyzja realizacji tematu przez Autora zasługuje na dowartościowanie. Uznanie budzi również metodologiczny kształt rozprawy, napisanej w oparciu o wykorzystanie znakomitego stanu badań. Doktorant powołuje się na antropologię kultury, socjologiczne i filozoficzne tradycje kulturowego oglądu zjawisk literackich i rozpoznawalnych w tych dziedzinach badaczy (między innymi Clifforda Geertza, Pierre’a Bourdeiu, Johana Huizingi, Ludwiga Wittgensteina, Eleanor

Rosch. Bożeny Witosz). Sięga do tradycji badań literaturoznawczych, wykorzystując „kanoniczne” opracowania Janiny Kamionki Straszakowej *Nasz naród jak lawa. Studia z literatury i obyczaju doby romantyzmu* (Warszawa 1974), liczne prace Marii Janion, Aliny Kowalczykowej, Aliny Witkowskiej, Ryszarda Przybylskiego i innych, budując autorską definicję socjokulturowego zjawiska, jego genezy i ewolucji, ujawniających się w licznych świadectwach literackich i paraliterackich. Nie ulega wątpliwości, że monografia Makarewicza zawiera ciekawy obraz kształtowania się liryki listopadowej oraz funkcjonowania symboliki i obyczaju społecznego na tle rozmaitych form instytucjonalnych kultury akademickiej, kształtowanej przez studentów, lecz również profesorów, intelektualistów, uczniów i absolwentów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. W tym miejscu nasuwa się pierwsza drobna sugestia recenzencka: temat rozprawy nie precyzuje, ani nie zawęża badań do konkretnych ośrodków edukacyjnych, a w samej rozprawie Doktorant powołuje się na kolegium pijarów, Liceum Warszawskie, Liceum Krzemienieckie, Królewski Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet w Wilnie i warto byłoby rozjaśnić wybór tego „klucza” geopolitycznego, którym kierował się Autor w swych rozważaniach. Niby to oczywiste, że powstanie listopadowe (czyli ponadroczna regularna wojna polsko-rosyjska 1830-1831 swoim zasięgiem obejmowało Królestwo Polskie i ziemie zaboru carskiego (Litwę, Żmudź, Wołyń), w związku z tym oprócz szkół i uczelni warszawskich Doktorant czyni dygresje w kierunku Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego, który był największą uczelnią nie tylko w zaborze rosyjskim, lecz w całej Rosji (a w okresie przedpowstaniowym wykładali tam wybitni uczeni, „sprowadzeni” również z Warszawy, studiowali tam dwaj najpopularniejsi polscy poeci romantyczni: Mickiewicz i Słowacki, od 1817 r. działało tam „Towarzystwo Filomatyczne” itp.). Zatem warto byłoby podkreślić tę naturalną „sieć powiązań” między akademicką Warszawą a akademickim Wilnem (małym, prowincjonalnym miastem, w którym życie koncentrowało się wokół znakomitego uniwersytetu).

W rozdziale I (*Pojęcie kultury akademickiej. Przegląd stanowisk, próby rozróżnień*) Autor dokonuje analizy socjologicznego i kulturoznawczego aspektu kultury akademickiej, kluczem metodologicznym czyniąc ustalenia opublikowane w *Homo ludens* Johana Huizingi, nawiązując zwłaszcza do koncepcji „in-lusio” oraz teorii karnawalizacji, jak również do Michała Bachtina jako autora monografii *Twórczość Franciszka Rabelais’go a kultura ludowa średniowiecza i renesansu*. Podejmując próbę rekonstrukcji profilu studenta na początku XIX w. w Warszawie i Wilnie, Doktorant charakteryzuje strukturę społeczną oraz wzorce

zachowań interpersonalnych w środowisku naukowym i towarzyskim, konceptualizuje status kultury studenckiej i młodzieżowej.

Tu kolejna sugestia recenzencka: środowisko wymienionych w tym rozdziale poetów należałoby nieco „poprzemieszczać” chronologicznie. Na pierwszym miejscu wymieniałabym w Warszawie: Kazimierza Brodzińskiego, następnie studenckich powstańców (Gaszyńskiego, Magnuszewskiego, S.E.Koźmiana, Kajsiewicza), poetów - powstańców, którzy zakończyli już edukację akademicką (Garczyński, Suchodolski) oraz Słowackiego, wydawcę piosenek burszowskich K.W.Wójcickiego, literata i publicystę Brunona Kicińskiego. Za przedstawiciela akademickiego Wilna mgr Makarewicz uznaje Wincentego Pola – faktycznie, jednego z najbardziej „rozpoznawalnych” romantyków krajowych, uczestnika powstania listopadowego i autora *Pieśni Janusza*. Warto jednak dodać, że ów cykl, zawierający reminiscencje powstańcze i mnóstwo ciekawych portretów powstańczych, symboli i scenek rodzajowych z okresu kampanii litewskiej, został przygotowany do publikacji w 1833 r., po „akceptacji” samego Mickiewicza i zapewne głębokim przemyśleniu przez poetę Mickiewiczowskiej perswazji adresowania pod strzechy. Zatem Pol nie współtworzył (w stopniu znaczącym) kultury akademickiej Wilna, przyjechał tam z Tarnopola, by eksternistycznie uzyskać dyplom uniwersytecki, a ponieważ biegle znał język niemiecki, uzyskał uniwersytecką posadę lektora języka niemieckiego. Działo się to w przeciągu kilku miesięcy, gdyż wybuchło powstanie, do którego Pol się zaciągnął i poszedł walczyć z oddziałem Giełguda, a po klęsce powstańczej wyemigrował do Drezna wraz z wielką falą uchodźców z powstania.

Wartościowym fragmentem jest tu próba zastosowania badań Ludwiga Wittgensteina (*Dociekania filozoficzne*) oraz przywołanie koncepcji gier językowych. Makarewicz sugeruje konsekwencje w obrazowaniu i leksyce stosowanej przez poszczególnych twórców liryki listopadowej, wywodzących się z kręgu kultury akademickiej

W rozdziale II (*Polska kultura akademicka w latach 1795-1831 w kontekście europejskim*) Doktorant omawia czynniki kształtujące kulturę akademicką, sięgając po tradycje historyczne uniwersyteckiego życia umysłowego (biorąc pod uwagę struktury organizacyjne uniwersytetów, ruchy studenckie, kulturę obyczajową studentów, między innymi rolę pieśni burszowskiej w życiu akademickim Wilna). Warto pochwalić umiejętności interpretacyjne mgra Makarewicza, przytaczającego bardzo ciekawy wiersz Jana Czeczota Na śmierć szpaka, potwierdzającego zarówno uzależnienie poety od Towarzystwa Filomatów, jak jego niezłą orientację w polityce międzynarodowej.

Wysokie walory poznawcze zawierają emocjonujące fragmenty w opisie przypadku Ludwiga Sanda, wybranych wydarzeń kulturalnych, obnażaniu mechanizmu działalności cenzury, przytoczenia interesujących faktów obyczajowych, jak np. oddanie hołdu Piotrowi Bielińskiemu. Ta spektakularna uroczystość pogrzebowa jak najbardziej wpisywała się w model kultury akademickiej, warto jeszcze dodać, że towarzysząca pogrzebowi manifestacja narodowa w dniu 11.03.1829 r., gdy w Warszawie wystawiono w otwartej trumnie zabalsamowane ciało Bielińskiego, a następnego dnia, podczas pogrzebu, w uroczystym pochodzie niesiono serce nieboszczyka - miała również znaczenie religijne (serce jako relikwia narodowa).

Doktorant dokonuje również przeglądu wybranych instytucji kultury akademickiej (jak Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk, Towarzystwo Iksów, salon literacki Wincentego Krasińskiego), opisuje strukturę instytucji oświatowych (zalicza tu także tytuły prasowe), oceny znaczenia Wilna i Krzemieńca.

Na s.79 wkradła się drobna niespójność, a czytelnik może się zgubić między Warszawą, Wilnem, Krzemieńcem i ponownie Warszawą (chodzi o dygresje do czasów przedpowstaniowych i gimnazjum Lindego. Może zgrabniej byłoby charakteryzować wedle klucza poszczególnych miejsc i obiektów?).

Wywołując nazwisko Kicińskiego, wspomniałabym translację *Warszawianki* Delavigne'a. Wprawdzie tłumaczenie tekstu przez Kicińskiego okazało się nieudolne, a melodia Aubera słabo korespondowała z tekstem tego pierwszego tłumaczenia, lecz jednak pieśń (w kolejnym tłumaczeniu Karola Sienkiewicza) odegrała niemałą rolę w kulturze akademickiej Warszawy.

Charakteryzując modele kultury akademickiej, Doktorant przeprowadza uzasadnioną i umotywowaną typologię, wyróżniając w jej obrębie model prasowo-salonowy, ujawniający się dbałością o rytmikę, melikę, sztukę metafor, kostium historyczny i formułując istotną konkluzję, że walory formalne tych utworów mogły służyć przekazywaniu – za pośrednictwem ogólnodostępnego medium – ukrytych znaczeń, adresowanych do odbiorców związkowo-spiskowych. Następnie Autpr wyodrębnia również model związkowo-spiskowy, odnoszący się do wspólnotowych studenckich celebracji oraz innych form życia towarzyskiego, ujawniający się również w poetyce poszczególnych utworów literackich, kreacji wzorców osobowych i formuł moralnych.

Rekonstruując modelową biografię akademika – spiskowca, mgr Makarewicz przywołuje osobę Karola Ludwiga Sanda - patrona międzynarodowego ruchu spiskowego, ale na s. 106. wkraść się nieszkodliwy chaos myślowy, związany z przywołaniem nazwisk Garczyńskiego i Goszczyńskiego. Czytelnik może być zdezorientowany, czy chodzi o konkretne zdarzenia, czy o profil „zapaleńca młodego”? Brakuje też w tym fragmencie konkretnej egzemplifikacji literackiej.

W rozdziale III (*Poeci powstania listopadowego wobec kultury akademickiej*) dowartościowałabym nieco Brodzińskiego, który – oprócz tego, że był nauczycielem gimnazjum i profesorem uniwersyteckim, redaktorem „Pamiętnika Warszawskiego”, aktywnym członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk, jeszcze był członkiem loży masońskiej! (to również odrębny aspekt kultury akademickiej), który podczas powstania listopadowego redagował (na Podolu) pisma powstańcze.

Omawiając twórczość poszczególnych poetów- powstańców, przy nazwisku Dominika Magnuszewskiego, Doktorant wymienia utwór zatytułowany *Dzień 29 listopada*, przetłumaczony na język niemiecki i wydany w zbiorze *Polenlieder* (w tym miejscu przydałby się adres bibliograficzny).

W tym ogromnym skarbcu poetów zwracają uwagę zdolniejsze i słabsze pióra, skromne i wybitne osobowości, poeci rozpoznawalni, będący przedmiotem osobnych studiów literaturoznawczych, jak i zupełnie zapomniani. Może należałoby to wyszczególnić? Spośród wymienionych przez Doktoranta „bohaterów” tej pracy, przewija się nierzadko nazwisko Józefa Hieronima Kajsiewicza – najpierw powstańca listopadowego (poważnie rannego w bitwie pod Nową Wsią), a później polityka i działacza emigracyjnego, zapamiętałego adwersarza Mickiewicza, współtwórcy zgromadzenia Zmartwychwstańców, obwołanym przez Stanisława Tarnowskiego mianem kaznodziei „jakiego w Polsce od czasów Skargi nie było”! Jako uczestnik kultury akademickiej – słuchał wykładów Brodzińskiego i Ludwika Osińskiego, publikował na łamach „Dekameronu Polskiego”, jako autor *Sonetów* – domaga się reinterpretacji.

Rozdział IV, bardzo bogaty pod względem poznawczym, został poświęcony specyfice liryki powstania listopadowego na tle jej związków z tradycją akademicką. Tutaj otrzymujemy obfity wykład na temat roli utworów wcześniejszych (reprezentujących okres stanisławowski lub klasycyzm postanisławowski) w pierwszych dniach powstania. Autor uzasadnia rolę „Barda Oswobodzonej Polski” jako areny, kształtującej postawy w obrębie

kultury akademickiej. Nawiązuje również między innymi do recepcji *Zbójców* Schillera i *Fausta* Goethego i Klingenmanna, z odwołaniami do twórczości aluzyjnej wobec tych „kanonicznych” dramatów. Przywołuje tradycję „rycerza i barda”, odwołując się do tradycji osjanicznej, sugerując, że wprowadzenie postaci barda związane jest przede wszystkim z podwójną tożsamością poety-rycerza, poety – żołnierza i figury autokreacyjnej twórców liryki powstania listopadowego (s.160).

Ładnym wątkiem w tych rozważaniach jest przywołany casus zamiany utworu muzycznego na broń (wszak lutnia, instrument poetów – to instrument romantyczny!).

Istotnym kontekstem tych rozważań jest fragment poświęcony pieśni akademickiej, w szczególności burszowskiej oraz spiskowej (zostały tu wymienione *Pieśni ojczyste* Kazimierza Władysława Wójcickiego, a także *Śpiewy burzszów polskich z muzyką na trzy głosy ułożoną* (utwory powstałe w latach 20.XIX w.), publikowane na użytek studentów wchodzących w skład Gwardii Honorowej.

Lirykę powstańczą okresu listopadowego z kręgu akademickiego Doktorant podzielił na trzy podstawowe grupy. Do pierwszej zalicza utwory wcześniejsze, aktualizowane na potrzeby powstania (patriotyczna liryka oświeceniowa, przywoływana na łamach „Barda Oswobodzonej Polski”, poezję burszowską aktualizowaną w wydawnictwach Kazimierza Wójcickiego Władysława i anonimowym śpiewniku burszowskim oraz utwory spiskowe między innymi Seweryna Goszczyńskiego. Druga grupa to liryki spisane podczas powstania listopadowego, dokumentujące emocje pierwszych dni powstania, komentarze do działań wojennych. Ostatnią grupę stanowią liryki popowstaniowe, stanowiące dokument klęski i rozpacz po klęsce.

Charakteryzując gatunki, style i poetykę omawianych utworów, Autor wyróżnia sonet *Ulan I* (udowadniając uzależnienie Kajsiewicza od Mickiewicza), w którym podmiot liryczny kojarzy się z Giaurem, lecz można jeszcze dopowiedzieć, że również z Farysem!

W dalszych rozważaniach Makarewicz podnosi ważną kwestię muzyczności liryki powstańczej. Niewątpliwie cechy językowo-brzmieniowe kształtują znamienne romantyczną predyspozycję gatunku pieśniowego, asymilującego różnorodność relacji między słowem a muzyką, między liryką a napięciem dramatycznym. Powołuje się też na modne ówczesnie zjawisko kontrafaktury. Dowartościowuje strukturę poetyki (np. rolę anapestów) w przestrzeni akustycznej, odwołując się między innymi do *Krakusów Pola* i *Reduty Ordon* Franciszka Kowalskiego. Ekspresywna agitacja *Krakusów* jest znakomitym przykładem

idealizacji czynu zbrojnego, kształtującego topos oddanego patrioty i wzorzec moralny Polaka. Jakby przeciwstawieniem takiego obrazu jest przywołany przez Autora, niezmiennie ciekawy przykład chaotycznego krajobrazu dźwiękowego bitwy w poemacie *Muzyka* Juliana Korsaka. To bardzo ładne fragmenty pracy, ujawniające zmysł interpretacyjny Doktoranta.

Charakteryzując rolę opery w kulturowej przestrzeni akademickiej, Autor wymienia działalność Teatru Narodowego (szczególnie pod dyrekcją Karola Kurpińskiego) oraz „Teatru Rozmaitości” (gdzie wystawiano pierwsze próby dramatyczne akademików, między innymi Konstantego Gaszyńskiego i Dominika Magnuszewskiego), wskazuje rolę bohatera Krakowiaków i Górali Bogusławskiego, Bardosa – studenta i jego aluzyjność polityczną. Nieco brakuje tutaj refleksji wokół kariery warszawskiej inscenizacji *Niemiej z Portici* Aubera, który wyrósł w powszechnej opinii publicznej na inspiratora zrywów narodowych, wszak to premiera *Niemiej z Portici* stała się impulsem wybuchu powstania w Belgii oraz belgijskich deklaracji niepodległościowych. Wystawił ją w Warszawie Kurpiński określony jako artystyczny animator powstania.

Na s. 260 pojawiają się ważne konkluzje, podsumowujące charakter liryki listopadowej (aktualność, wariantywność, egalitaryzm, szablonowość, addytywność itp.).

W rozdziale V, omawiającym reprezentatywne tematy, motywy i symbole, Doktorant wyodrębnia między innymi motyw braterstwa (dopowiedzieć należy: bardzo wyeksploatowany w *Pieśniach Janusza!*).

Wyróżniony tutaj zostaje topos ojczyzny – matki i matki – kochanki. Motyw ten ma bogatą tradycję badawczą od *Konrada Wallenroda* po Goszczyńskiego i Garczyńskiego (rozważania Marii Janion na temat matki śmiertelnie zranionej lub pogrążonej w letargu, por. *Życie pośmiertne Konrada Wallenroda*), W tym fragmencie runku ojczyzny-kochanki.

Następnie Wykład koncentruje się wokół wątku biesiady i inicjacji (tutaj powrót do formuły „in-lusio” Johana Huizingi).

Rozdział zamykają rozważania na temat religijności akademików (*Bóg i religia akademików. Sakralny wymiar zemsty*). Autor udowadnia, że doświadczenie sacrum w przypadku uczestników kultury akademickiej miało charakter ambiwalentny (od ortodoksji po bluźnierstwo), a miejsce Boga nierzadko zajmuje pojęcie wolności lub zemsty (tutaj Makarewicz odwołuje się do ciekawej dychotomii interpretacyjnej hymnu *Boże cos Polskę*, słusznie powołując się na badania Zakrzewskiego. Wypada podziękować Doktorantowi za

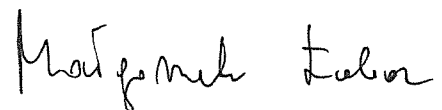
uświadomienie wymowy burszowskiej pieśni *Do Boga* – notabene, domyślam się dlaczego swój wiersz *Do Boga* Pol ułożył jako odpowiedź. Modlitwę Polaków należy więc uznać za kolejną parafrazę *Modlitwy Pańskiej*.

W dalszej kolejności Autor charakteryzuje symbole wolności akademickiej i narodowej (strój narodowy z charakterystycznymi atrybutami, modele kultury obyczajowej, celebrację tradycji historycznej (słupy Chrobrego jako pragnienie przywrócenia państwowości polskiej w granicach sprzed 1772 r., manifestowane później przez Pola w jego najpopularniejszych utworach *Pieśń o ziemi naszej* i *Mohorcie*).

We fragmencie dotyczącym symboliki orła, dopowiedziałabym jeszcze, że w pierwszej translacji *Warszawianki* Delavigne'a, Brunon Kiciński skonfrontował biel orła z blaskiem paryskiej tęczy (symbolu przymierza), formułując prośbę, by słońce gwarantujące wolność (lecz również warunkujące życie) zabłysło nad jego ojczyzną – lub zgasło na wieki. W tłumaczeniu Sienkiewicza orzeł animuje Polaków do niepodległości, którą osiągnąć mogą jedynie w walce. Konstytuował ów wątek Fredro w *Trzy po trzy* (ale już z gorzką ironią).

Rozprawę finalizuje przypadek Józefa Chłopickiego w roli upadłego autorytetu powstańców. Fragment ów potwierdza umiejętność analizowania i interpretacji zjawisk niełatwych, mozolną próbę odkrywania zapomnianych, trudnych do rozwiązania problemów kultury polskiej.

Reasumując – rozprawa doktorska mgra Jana Makarewicza (obfitująca w wartości poznawcze) jest inspirującym dokonaniem naukowym i może się stać ciekawą lekturą na rynku wydawniczym. Spełnia wszelkie wymogi stawiane rozprawom doktorskim, a drobne sugestie (bo przecież nie zarzuty!) nie umniejszają ambitnego zamiaru badawczego, otwierającego możliwość dalszych poszukiwań naukowych. Wnioskuje zatem do Rady Dyscypliny Naukowej Literaturoznawstwo UW o dopuszczenie Doktoranta do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Wrocław, 4.04.2023